Czym grozi w dłuższym okresie tak późno przypadający Dzień Wolności Sektora Prywatnego?

Autor: **Mateusz Benedyk**

Wysoki udział wydatków publicznych ma negatywny wpływ na produktywność gospodarki, o czym wspominałem już w pierwszym i czwartym rozdziale tego raportu. Żeby pokazać skalę problemów, do których może doprowadzić taki wzrost wydatków publicznych, z jakim mieliśmy do czynienia w Polsce w ostatnich latach, odwołam się do doświadczeń innych europejskich krajów, które charakteryzują się wysokimi wydatkami publicznymi. Najpierw zajmę się bardziej ogólnym pytaniem – jak szybko na tle całej strefy euro lub całej Unii Europejskiej rozwijają się państwa z największymi wydatkami publicznymi. Następnie przybliżę przypadek Węgier, które wydają się szczególnie ciekawe z punktu widzenia tego raportu.

Które kraje Unii Europejskiej mają najwyższe względem PKB wydatki publiczne? W ostatniej dekadzie (lata 2016-2025) były to: Francja, Finlandia, Belgia, Austria i Włochy. W tych państwach rządy regularnie wydają ponad połowę PKB.

Tabela 4. Udział wydatków publicznych w PKB w latach 2016-2025 (średnia arytmetyczna) w państwach z najwyższym udziałem wydatków publicznych w Unii Europejskiej. Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Eurostatu.

Kraj	Przeciętne wydatki publiczne do PKB
Francja	57,8%
Finlandia	54,9%
Belgia	53,7%
Austria	52,8%
Włochy	51,7%

Jednocześnie są to kraje, które charakteryzują się relatywnie wolnym wzrostem gospodarczym. W ciągu dekady gospodarki tych krajów rosły w sumie o 4-12%.

Gdybyśmy policzyli średnią arytmetyczną ich wzrostu za ostatnią dekadę, to otrzymalibyśmy wynik 7,6% w ciągu dekady (co oznacza mniej więcej średnioroczną stopę wzrostu na poziomie 0,74%). W tym samym czasie kraje „starej" strefy euro (oryginalne 12 państw, więc uwzględniamy tutaj już 5 analizowanych krajów) urosły jako całość o 9,49% (średniorocznie około 0,91%), podczas gdy cała Unia Europejska gospodarczo urosła o 12,44% (średniorocznie 1,18%). Widzimy zatem, że kraje z najwyższymi wydatkami publicznymi rozwijają się raczej wolniej od swoich regionalnych partnerów, nawet będących na podobnym poziomie rozwoju. Oczywiście wzrostu gospodarczego nie da się przypisać wyłącznie jednemu czynnikowi. Niemniej jednak, obawy przed spowolnieniem długoterminowego wzrostu gospodarczego przy trwałym podwyższeniu wydatków publicznych nie są nieuzasadnione.

Tabela 5. Skumulowany wzrost gospodarczy per capita w wybranych krajach Unii Europejskiej w latach 2016-2025. Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Eurostatu.

Kraj	Skumulowany wzrost gospodarczy per capita
Francja	7,93%
Finlandia	4,36%
Belgia	9,99%
Austria	4,20%
Włochy	11,65%
Unia Europejska (27 państw)	12,44%
Strefa euro (12 państw)	9,49%

Czy jednak porównywanie Polski do krajów o wyższym poziomie rozwoju jest uzasadnione? Może one rozwijają się wolniej po prostu dlatego, że są bogatsze? Historia daje nam na szczęście ciekawy przypadek kraju o wysokich wydatkach publicznych i podobnych doświadczeniach co Polska. W 2004 roku Unia Europejska świętowała swoje rekordowe rozszerzenie. Oprócz Polski do Unii przystąpiło wtedy kilka innych krajów z byłego bloku sowieckiego, które wydają się najsensowniejszym materiałem do porównań dla naszego kraju. Ciekawym z punktu widzenia celu tej części raportu przypadkiem są Węgry. W tym kraju bowiem wydatki publiczne były zazwyczaj wyraźnie wyższe niż w Polsce.

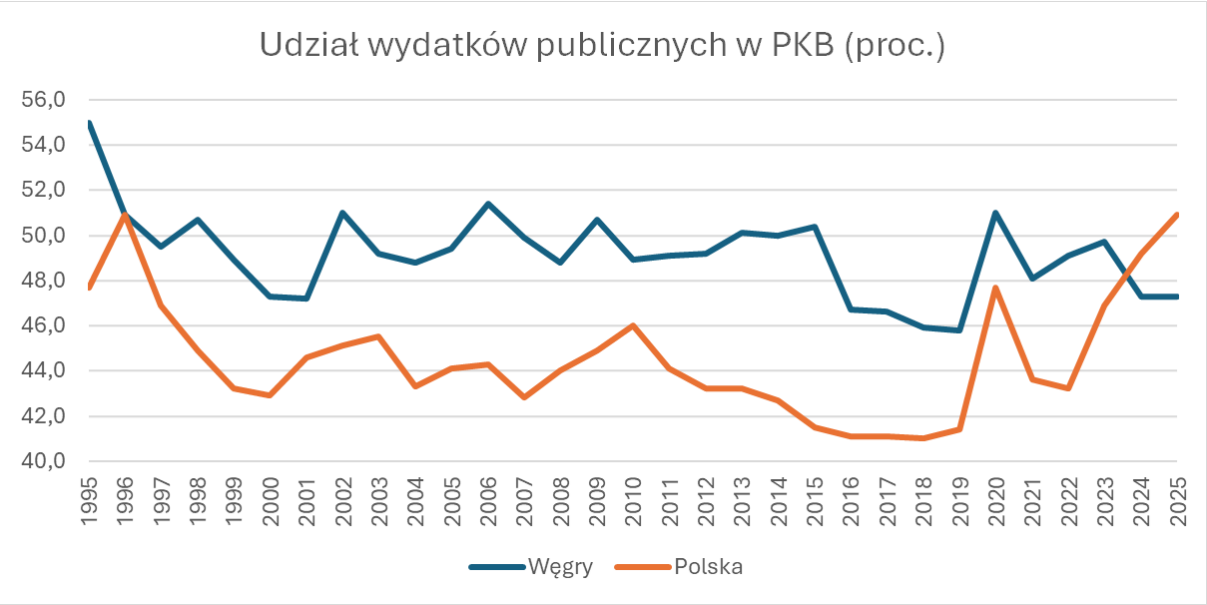

Wykres 4. Udział wydatków publicznych w PKB na Węgrzech i w Polsce w latach 1995-2025. Źródło: Eurostat.

Jak widać na powyższym wykresie, między rokiem 1997 a 2023 Polska miała niższy udział wydatków publicznych w PKB niż Węgry w każdym pojedynczym roku tego zakresu. Różnice te w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku sięgały nawet ośmiu punktów procentowych. Węgry mogą być zatem przykładem tego, co wysokie wydatki publiczne oznaczają w przypadku kraju, który nadgania bogatszą część Europy.

W tym czasie zarówno Węgry, jak i Polska dynamicznie się rozwijały. Okazuje się jednak, że wzrost gospodarczy w Polsce był dużo szybszy niż na Węgrzech. Poniższy wykres obrazuje to zjawisko. O ile w 1995 roku PKB na osobę w Polsce (mierzony z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej w międzynarodowych dolarach) wynosił zaledwie 75% poziomu węgierskiego, to do roku 2011 Polska odrobiła ten dystans i zrównała się poziomem produkcji z Węgrami. Obecnie to nawet w Polsce PKB na osobę jest mniej więcej 13% większy niż na Węgrzech.

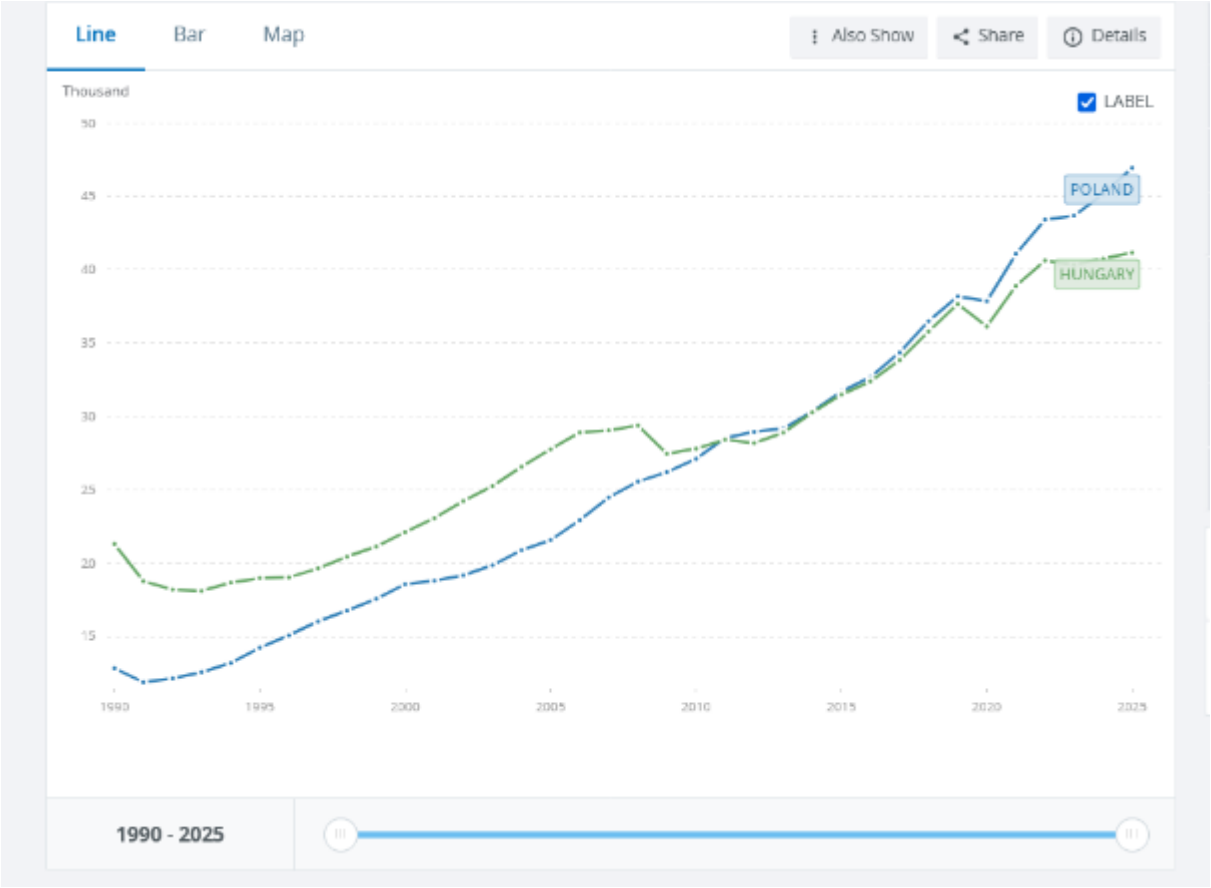

Wykres 5. PKB na osobę z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej w stałych międzynarodowych dolarach z 2011 r. w Polsce i na Węgrzech w latach 1990-2025. Wykres wygenerowany z bazy: data.worldbank.org.

Węgry mogą zatem stanowić dla nas przestrogę przed tym, co stanie się, jeśli Dzień Wolności Sektora Prywatnego nadal będziemy świętować tak późno. Tempo wzrostu gospodarczego zacznie maleć. Z jednej strony, coraz wolniej będziemy nadganiać bogatszych sąsiadów z zachodu. Z drugiej strony, nasi regionalni partnerzy bardziej powściągliwi w wydawaniu publicznych pieniędzy zaczną nam gospodarczo uciekać. I pomimo tego, że polska gospodarka ma wiele potencjalnych „motorów wzrostu", możemy obudzić się pewnego dnia ze smutną konstatacją, że rozwój wcale nie jest automatyczny, a odpowiednio wysokie wydatki publiczne są w stanie zarżnąć nawet najlepszą gospodarkę. Obyśmy nie musieli tego doświadczyć.